M Sarğichay

Bob lon

KAZANIE

Na Seymie ordynaryinym Warſzawſkim
Roku Pańſkiego 1754.
Przez JMći Xiędza

MACIEIA JOZEFA,

z Łubny

ŁUBIENSKIEGO

Archidyakona Katedralnego
Krakowſkiego, Proboſzcza
Kollegiaty S. Michała ná
Zamku w Krakowie

MIANE

Y do Druku za pozwoleniem Starſzych
Roku tegoż

PODANE.

w WARSZAWIE
W Drukarni J. K. Mći y Rzpltey X.X. *Scholarum Piarum.*

Jbi eſt bonum conſilium, ubi adeſt DEI Verbum *S. Ambr: de fugâ Sæculi.*

Audacter prædicabo quia & vos publicè malè operari non erubeſcitis. *S. Aug: ut illi attribuitur Serm. 40. ad fratres in Eremo.*

Jn prædicatione ſuum quiſq; Auditores remedium cupiat, innoxius autē cautior fiat, ne capiatur, ut non aliquando reus fiat. *S. Joannes Chrysoſt: hom 6. Supra Geneſim:*

Non te offendat Authoritas ſcribentis utrum parvæ vel magnæ litteraturæ fuerit, ſed amor puræ veritatis trahat ad legendum, non quæras quis hoc dixerit ? ſed quid dicatur attende. *Thomas a Kempis de Jmit: CHRISTI. c. 5.*

Do

JASNIE OSWIECONEGO XCIA JMCI
ADAMA STANISŁAWA
GRABOWSKIEGO
WARMINSKIEGO y SAMBIENSKIEGO BISKUPA.

Zwykła y niepospolita wcale, bo samym nawet uczonym ludziom (ieżeli nie tym nayosobliwiey) przyzwoita ciekawość, wiedzieć y widzieć czyli namiestniczemi uszu słuchaiących oczyma oglądac publiczne prace, mowy to iest albo Kazania, ná ktore ani żadna obszerność mieysca, ani aktu samego uroczystość naywiększa zgromadzić wszystkich do przytomności niemoże. Tey ia zaiste dogadzaiąc, ile nie iednym á oraz y nienagannym poprzedzaiących mnie na tę Ambonę Seymową wielu Kaznodzieiow zacnych przykładem wzbudzony, Kazanie to moie ktore ná zaczęciu Seymu terazniey szego (aczkolwiek nieudolnie) powiedziałem: do druku podać nieinnym zgoła zamysłem odważyłem się, tylko àżeby rzecz

 takowa,

takowa, ktora wszystkich Oyczyzny naszey Obywatelow z powszechney dla onychże nauki (rozumiałbym potrzebney) tycze się, do zupełney wiadomośći każdemu y samym niemniey potomnym wiekom, ktorym zawsze obrády zgodne do tegoż iak y teraz Dobra pospolitego końca pożyteczne bydź máią podana w ten sposob była.

Zem zaś to samo kazanie moie z pod Drukarskiey prasy wychodzące w przypisaniu onegoż J. O. W. Xcey Mći Dzwi ofiarował, iedynym mi powodem do tego była powinna lemuż odemnie wdzięczność, dotąd ieszcze publicznie niegłoszona, lecz w samym szczegulnie obowięzanym na zawsze Sercu moim ukrywaiąca się, ktorey dłużey zataić w sobie niemogąc, wyiawić ią Swiatu tym iakimkolwiek oświadczeniem moim musiałem, gdy J.O.W. Xćia Mość Dziy do zadawnionych łask swoich nowe coraz w nieustannym świadczeniu mi onychże przyczyniaiąc, obszerną mi do tych wyznania máteryą podaiesz, więc ie grubym milczeniem pokryć, ile przy podaiącey się dla mnię pożądaney okazyi iuż więcey nieprzystoi. A lubo wszytkie w krotkich wyrazić słowach, y w tych szczupłych liniach zamknąć niepodobna, y wyliczać ie z osobna wrodzona J. O. W. Xcey Mci Dzia modestya niepozwala, przecież niech mi się z tey przynaymniey okoliczności (że Duchowną tę zabawę moię w poważne Iegoż ręce oddaię) nieco tylko dotknąć tu godzi tych w szczegulności Dobrodzieystw, ktore z samych nieiako powołania moiego początkow aże do tego czasu z niewygasłą nigdy pamięcią ná nie od J. O. W. Xći Mći Dzia odbieram.

Wszakże nayprzod przypominam sobie lata moie náymłodsze, przy ktorych poiechawszy do owey Duchowieństwa całego Stolicy naywyższey Rzymu, tam-

że

że J. O. W. Xcey Mći Dzia zastać, powitać, y osobliwiey poznać, z oddaniem się respektowi Iegoż na zawsze, z niemałym szczęściem y honorem moim ná tych miast dostało mi się; w tenczas zaiste, gdy J.O.W. Xća Mść Dziey od N. AUGUSTA III. nam szczęśliwie podziśdzień (boday y w naypoźnieysze wieki) panuiącego, u KLEMENSA wielkiey pámięci XII. Poselski swoy urząd z powszechną u wszytkich estymacyą, ktora y teraz z partykularnym Polskiey naszey Nacyi zaszczytem słyszeć się daie w tamtym kraiu, sprawowałeś: iak wiele łaskawości Iego lub y na tamtym mieyscu zaraz uznałem, ten niech będzie innych wszystkich dowodem iasnym, że za dystyngwowáną J.O.W.Xcey Mci Dzia promocyą (ktora y wtedy iuż wiele u Apostolskiey Stolice ważyła) Kanonicze to samo w Metropolij Gnieźnieńskiey stallum, ktore niegdyś sam J.O.W.Xca Mść Dziey osiadłeś pozyskałem.

Ale y tu powrociwszy do Kraiu swego J. O. W. Xca Mść Dziey, gdy mnie iuż znowu w Warszawskim u S. Krzyża Seminarium doskonalącego się, w przyzwoitym stanowi moiemu cwiczeniu obaczyłeś, y Teologiczne iednego czasu kwestye rezolwuiącego z dobrotliwą approbacyą swoią słyszałeś, chcąc mnie w tymże Powołaniu wielkim utwierdzić, y do wszelkiey onegoż funkcyi (á zatym y do tey kaznodzieyskiey) ieszcze tym lepiey przysposobić dwiema Swięceniami u ná prywatney (bo mnie iednego tylko) Ordynacyi, udarować raczyłeś. Lecz niedosyć wylánemu ku mnie niezasłużonemu sobie w niczym Sercu Iego dobrotliwemu było, iż przez włożenie na mnie rąk swoich Biskupich Ołtarzow Pańskich Námiestnikiem, y słowa Bożego Opowiadáczem uczyniłeś mnie, ále y do urzędow z przełożeństwá swoiego wyższych, y oraz niebe-

 śpie-

śpiecznieyszych zaprawiać mnie, y w doyzralszym tym wieku moim nieprzestałeś, przez mądre swoie rady y uwagi przezorne, ktorych dzielnością zachodzące niedawno w iednym z tychże urzędow trudności niektore moie szczęśliwie dosyć ułatwiłeś.

Zkąd oczywiście się prawie pokazuie, że J. O. W. Xcey Mći Dzia łaska, y ta samá, ktora się do Duchownego Stanu moiego sciąga, że mną prawie, rosła y aż dotąd pomnażała się, tak dalece, że iako mnie w Kapłańskim tymże powołaniu moim wywyższać po stopniach zaczęła, tak y temi ostatniemi czasy postawić mnie ná naywyższym z Charakteru swego Kápłaństwá tegoż Dostoieństwie przez zbytkuiącą swą dobroć zamyślała, tylko że od dźwigania tak wielkiego ciężaru BOG Sam siły moie, znać ieszcze że niewystarczaiące uwolnił: przeto iednak do należytey znać się wdzięczności zá tę tak znakomitą oświadczoną mi protekcyą, ile że prozby moie wszelkie uprzedzaiącą (co iest Pańskim respektom rzadka) nieomieszkiwám, gdy z naymocnieyszego dozgonney obligacyi moiey argumentu tego, ná pierwszym każdemu to Kazanie moie czytaiącemu doyzrzeniu teraz y ná zawsze zapisuię się.

J. O. W. Xcey Mci Dobrodzieia

Dozgonnym y nayuniżeńszym Sługą

X. M. J. Ł. A. K. K. P. K. S. M.

mpp.

Si eſt ex hominibus conſilium hoc, diſſolvetur, ſi verò ex DEO eſt, non poteritis diſſolvere, illud ne fortè & DEO repugnare inveniamini. Act: 5. v. 37.

PRzy pierwſzym moim ná tę tu Ambonę wſtępie, gdy zgromadzoną we wſzyſtkich trzech Stanach ſwoich do zaczynania zwykłych publicznych obrad całą N. Rzpltę, z głębokim Swiętnego Maieſtatu W. K. M. P. N. M. uſzanowaniem widzę, niewiem cobym miał z pozwolonego mi tu na dniu dziſieyſzym mieyſca tego o bliſko naſtępuiącym Seymie rokować? albowiem y poważnego Słuchacza prożnym nieudzielona wieściom attencya, y rzecz ſama o ktorą go mam upewnić, do zgadnienia przytrudna, ile z nadwoiſtey według założonego odemnie tema kondycyi zaſadzaiąca ſię, myſl moię wątpliwą ieſzcze w zadumieniu nieiakim, ięzyk lękliwy w milczeniu, aż do odkrycia iſtotney prawdy dowodnieyſzego wſtrzymuie: *Si eſt ex hominibus, ſi ex DEO.* Zapatrzywſzy ſię pilnie ná ſolenną tu teraz odprawuiącą ſię o Duchu Przenayświętſzym Wotywę, pod czas ktorey zaiſte chwalebnym Narodow wſzelkich Chrześciańſkich zwyczaiem, potrzebna wielce (ile przed ták znakomitą radzenia o Dobru poſpolitym zabawą) tegoż to Oświeciciela Niebieſkiego pomoc wezwaná od wſzyſtkich będzie,

wątpić wcale niepowinienem, iże każdy znayduiący śię tu teraz, á maiący w krotce potym seymować, takową przed śię wezmie radę, ktora by z BOGA iedynie była: *ex DEO*. Zaczym że y ten Seym teraźnieyszy szczęśliwie doydzie, obiecywać by sobie koniecznie trzeba. Owszem wichrzącym y mieszaiącym z gruntu iednostayne umysły fakcyantom, należałoby iuż wczesnie zapowiedzieć, iż tego tak wielkiego dzieła, bo prawie od BOGA sporządzonego, bynaymniey niepotrafią zepsować, ieżeli też y temu samemu Nayłaskawszemu ná Wysokości Panu sprzeciwić śię niezechcą: *Non poteritis destruere illud, ne fortè & DEO repugnare videamini.* Ale kiedy śię z drugiey strony oglądam ná tyle przeszłych, á marnie właśnie rozeszłych Seymow, ktore aczkolwiek od podobnegoż w tey tu Swiątnicy Pańskiey odprawionego nieraz Nabożeństwa, początki swoie dość dobre y nader pomyślne brały, postaremuż z tym większym, że podchlebnych nadziei zawodem, do pożądanego dla siebie końca przyść żadną miarą niemogły. Coż nam więc y o tym mowić? iedno tylko przy rzetelności Kaznodzieyskiey powtorzyć to samo muszę, co ow pierwszy zaraz z Pismá Bożego Prognostyk w sobie samym opiewa: *Si est ex hominibus consilium, hoc dissolvetur.* Jż ieżeli ta walna ná ktorą śię iuż iuż wybieraćie P. P. moi Rada Wasza, niebędzie zawsze Duchem Boskim w powszechney Kościoła Chrystusowego modlitwie uproszonym teraz, ale bardziey wymyślonym od przewrotnośći ludzkiey podusczeniem z poprzedzaiącemi zarownie rządzona, *ex hominibus*, w tę samą, iak innych do tych czas wiele, rozsypkę poźnemi nienadgrodzoną wiekami zapewne poydzie *dissolvetur*.

" Niedopuszczay tego Opatrzny we wszystko, bo
" wszytkim ná świecie iedynowładnący Boże, lecz zba-
" wiennym zawsze około Państw sobie powierzo-
" nych od Ciebie Głowy ukoronowaney myślom,
" tudzież y upragnionym szczerze pospolitego Dobra
" przywiązanych prawdziwie Oyczyznie własney Oby-

wate-

" watelow chęciom racz miłościwie błogosławić: á
" żeby te przynaymniey zaczynaiące się dzisiay. w
" Jmię twoie Nayświętsze Seymowe Obrady iako nay-
" pomyślniey z powszechnym to iest uszczęśliwie-
" niem nas wszystkich zakończyły się.

Jakoż mowiąc rzetelnie, gdy iuż to niemało Seymow po sobie nierozdzielnie idących á ustawicznie zrywanych nieszczęśliwie liczemy, y przez to coraz to w gorszą porę wprawuiemy się Polacy, nieusiłuiąc temu dobrowolnemu prawie nieporządkowi skutecznie aże dotąd zabieżeć. Czyliż y nam nie będzie służyć owá otwieraiąca każdemu oczy Moyżeszowa przymowka álbo raczey przestroga mądra, ktorą Deutor: 32. niebacznemu ná siebie y ze wszystkim prawie opuszczaiącemu się Jzraelskiemu Ludowi po tych wprzody sprawiedliwych wyrzutach: *Gens absq; consilio est & sine prudentia*, natychmiast iako czytam w następuiącym wierszu, tenże sam starozakonny Prawodawca przezornie daie *utinam saperent & intelligerent ac novissima providerent.*

Czas y nám się iuż postrzec, a pożyteczney zawsze, osobliwiey zaś teraz potrzebney zdrowey y gruntowney rady iuż więcey nieodwłoczyć, ile gdy ieszcze pozwoloną od BOGA do teyże chwilę sposobną mamy przy otwieraiącym się dzisiay tu w Warszawie Ordynaryinym Seymie, ktory broń Boże! ażeby też miał nikczemnie spełznąć, ktoż wie ieżeli nie ostatnia iuż iego kadencya będzie, przy náchylaiącym się niepomału do upadku ciężkiego tym naszym Krolestwie Polskim, bo ná siłach osłabiałym, w prawach nadwerężonym, á ná koniec y mocną radą do dziś dnia ieszcze niewspartym: *utinam novissima providerent?*

Atoli wasza prawi iest myśleć iako w naylepszą o tym P. P. moi! ktorzy wielkim przykładem Oycowskiego pieczołowania J. K. M. P. N. M. kraie swoie dziedziczne chętnie zawsze y teraz z poprzedzeniem ieszcze dość znacznym Seymowego czasu opuszczaiącego, dla użyczenia nam y potrzebom naszym Pań-

ſkiey Rady y Oſoby ſwoiey, pociągnieni, z tak wielu Prowincyi, Xięſtw, Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, ná to tu wyznaczone obradom publicznym mieyſce w tak piękney frequencyi ziechaliście ſię, nie dla powierzchowney zaiſte doſtoieńſtwa waſzego wydatności, tylko ażebyście to w Senatorſkiey, to w Poſelſkiey Jzbie przy dyſtyngwowanym Charakterze ſwoim zaſiadaiący, o tey Oyczyzny właſney, o Was ſamych to ieſt o pozoſtałych w domu Braci waſzych, ſłowem o wſzytkich wſpoł Obywatelow ucaleniu iako naydoſkonaley radzili *utinam providerent* !

Lecz niechcę ia tu przypominać wam dziſiay P. P. moi coście z wyſokiego urzędu waſzego, y z wrodzoney ku tey ukochaney Oyczyznie ſwoiey miłości, dlá ratowánia oneyże tym gwałtowniey potrzebnego, im dawniey zaniedbanego powinni, gdyż wy to ſami poznawać doſtatecznie możecie. Ja ſzczegulnie ażeby Rady waſze roſtropne bez oczekiwanego od nas ſkutku ſwego niebyły, iako innych co doſyć z daremnym pożal ſię Boże drogiego czaſu wycieńczeniem nad niczym, onymże beſpieczeńſtwo czyli gruntowną ſtałość wynaleść umyśliłem: tey zaś pewnieyſzey wcale, ná wſzyſtkie ſtrony rzuciwſzy rozumnym okiem nieupatruię, iako zgodę y iedność, ktorą ciż ſami Jzraelitowie wſpomnieni, gdy ſię potym ná Rady ſwoie ze wſzyſtkich także okolicy właſnych kupili, z wſzelką onychże pomyślnością, ſtatecznie po między ſobą zachowali: iako na wielu mieyſcach, naywyrazniey iednak *Iudicũ c.*20 czytam. *Convenitq; univerſus Israel & erat quaſi unus homo eadem mente, unoq; conſilio.*

Jakoż takowa bądź też y nayludnieyſza Rada, iako była owa Jzraelu całego *Univerſus Israel.* przypiſywać ſię ludziom niepowinna, ani o niey mowić ſię może, iż by była *ex hominibus*, na ktorey to przy ogolney iednomyślności wſzyſtkich tak zgodliwe we wſzyſtkim zdania ſłyſzeć ſię daią: *eadem mente, unoq; conſilio*, iż iakoby z uſt pochodziły tych ſamych, iako

ko by wielu owych (zamieſzanie pod czas z zagęſzczenia ſwoiego czyniących) Radnych Mężow, w iednego obrocili ſię człowieka, tak ſię przy zupełney ſpokoynośći wydaie *quaſi unus homo.* Przeto iednocząca tak ściśle rozrożnione poſpolicie mowiąc w rozumieniach właſnych umyſły ludzkie, á w żądzach ſerca, iże to bydź muſiała ſekretna ſamego Boga, bò dowcipem ſtworzonym niepoięta ſprawa, Radę Jzraelitow ná ow czas utwierdzaiąca, *ex Deo*, trudno tego nieprzyznać,że zaś tę ſamą zawſze Bog dobrotliwy przy każdych,to ieſt publicznych obradach,y przy teraznieyſzych Seymowych, chce ile z ſiebie wykonać, to dalſzym dyſkurſem moim (trzymáiąc ſię tego com ná początku powiedział) obiaśnię.

W pierwſzey tedy Kazania moiego częśći dowodzić będę: iż zgoda y iedność do zmocnienia ſkutecznego w dobrym wſzelkich obrad publicznych, ieſt to od Boga ſamego ludziom podany ſpoſob *ex Deo eſt, non poteritis diſſolvere.* Propo.

W Drugiey pokażę: iż kto przez niezgodę y niesforność ſwoię, pożyteczną pſuie y wniwecz obraca Radę, ten nie z ludzmi, ale z Bogiem ſamym ná wieczną ſwą zgubę walczy, co będzie nápomnieniem Duchownym *ne fortè & Deo repugnare inveniamini.*

Ad Majorem Dei Gloriam zaczynam.

ZE nic ná świecie ludzie nie możemy bez Boga czynić, ta ieſt prawdziwa Chrześciańſka nauka, bo od ſamego Zbawiciela náſzego uczniom ſwoim podaná,y u Jana S. w R. 15. zapiſana *Sine me nil poteſtis facere.* Przecież nie bez braku iakiegoś wſzyſtkim naſzym uczynkom, złym to ieſt y dobrym iednakowy od Boga początek naznaczamy Katolicy, gdyż Bog ſzczerą dobrocią będąc, iedynie w dobrym chce nam zawſze pomágać, iako ſię z tym przez Ozeaſza Proroka niewiernemu ná koniec Jzraelowi, y wſzytkim innym po właſney złey woli gubiącym ſię oświadcza *Perditio tua Israel, tantummodo in me auxilium tuum.* Zkąd y Doktor narodow Paweł S. dzielną do
Część Pierw:
C. 13.

 wſzy-

wszytkiego dobrego łaskę Boską zważaiąc w sobie, z tym się bez chełpliwey nádętości ogłasza: *Omnia possum in eo qui me confortat.*

ad Philip. 4.

Ale z wszytkiego tego co człowiek każdy za Boską pomocą czynić w szczegulności może, niektore wspolne sprawy czyli zabawy ludzkie Bog ná nie zwysokiego Nieba patrzący wyłącza, y te sobie osobliwiey nad inne przywłaszcza, *Meum est consilium & æquitas, mea est prudentia, mea est fortitudo.* Wszakże nie do osobności, ale raczey do wspołeczności to wszytko náleży, o czym tu Mędrzec Pański Jmieniem Boskim powiada: gdyż rada między kilką przynáymniey, y słuszność czyli sprawiedliwość bydź do drugiego koniecznie musi, rostropność także między innemi wielu, y siła czyli męstwo nie ná sobie samym pokazywać się zwykły. Owszem gdy ieszcze lepiey te słowá zważam, iakoby o samey Radzie tylko mowiono, bo do niey te inne trzy wszytkie przymioty służuiące się, iako onęż doskonáłące znáyduię. W ten czas bowiem náyskuteczniey sza iest Rada, kiedy się w niey słuszności czyli sprawiedliwego pomiarkowania miesci cnota, gdy przezorność rostropna ná wszytkie oględa się strony, gdy ná ostatek do wykonania y utrzymánia tego co się przez radę stanowi, z mężnym sercem, iest potemu y siła *meum est consilium, æquitas, prudentia, fortitudo.*

Prov. 8

Zaczym że wszytkich miar prawie zdrowa y dobra Rada, iest samemu Bogu powinná, y Bog nieiako y temi Seymowemi Obradami włada, rządzi, y oneż sprawuie. Ztąd ieżeli we wszytkim, w tym naygoręcey wielemożney łaski y pomocy Boskiey wzywać y prosić nám należy, áżeby ie sam P. Bog zmocnił, y iako naygruntowniey utwierdził.

Mámy wszakże tey przyzwoitey do Boga ucieczki przy publicznych Obradach dowodny dla náśladowania w Piśmie Bożym zostawiony nám przykład owey Bogoboyney Judyty, ktora nad stan y płeć niewieścią swoię wzbudzona od Boga będąc, starszych narodu swego ná potrzebną wielce o uwolnieniu z

Judith 8

uprzy-

uprzykrzonego obleżenia Miasta swego Oyczystego Betuliy radę zwoławszy, y onymże przed się wziętą myśl swoię, że nieprzyiacielską Holofernesa głowę przynieść im żądała,otworzywszy,do powszechney ná koniec modlitwy Bogu zgromádzonych wszytkich zagrzewáła, ážeby tę náder odważną sprawę swoię, czyli trudną w swym wykonániu radę Bog Wszechmogący pożądanym skutkiem udarował, y mocnych do zamyślonego zwycięstwá posiłkow niewystarczaiącym (ile że ieszcze y z przyrodzenia słabym) swym siłom dodał: *Orate ut firmum Deus faciat consilium meum.*

Widzę ia y was ná tym tu mieyscu upokarzaiących się przez modlitwę náydostoynieyszemu Maiestatowi Boskiemu P. P. moi: Oraz ná dniu dzisieyszym ta solenná o Duchu Przenayświętszym Wotywá, ktorey zwykłym nábozeństwem waszym przytomnemi w tym tu Kościele iesteście, po wszystkich zgoła Dyecezyach iak iest tylko Państwo obszerne ku temuż samemu końcu, ażeby nástępuiące obrady pomyślne były, odprawuie się. Nad to ieszcze, po wszystkich tychże iak y tu, Dyecezyach rozległych zá usilnym czułych Pásterzow staraniem przez ten wszystek czas szescioniedzielny Seymowy, Kapłani spiewać y wołać do Boga z obecnym ludem w każdym prawie Kościele (przy zażywanych w potrzebie publiczney Supplikacyach) ustawicznie będą,ażeby ten Seym szczęśliwie stanął; więc iuż nieiedná pobożná owá Matroná Judyt, ale wszytkie przełożeństwo Duchowne do powszechney modlitwy Bogu powierzone owieczki sobie zachęcać od dziś dnia będzie: do teyże Oyczyzny iakoby naszey Jmieniem wzywaiąc wszytkich, ażeby Jey teraznieysze publiczne Obrady ktorych czas sam y potrzeba wyciąga, Bog miłościwy wesprzeć y ugruntować raczył: *Orate ut firmum Deus faciat consilium meum.*

Jednak coż za skutek tych całopalnych Ofiar, tych nieustannie brzmiących po wszytkich Swiątnicach Pańskich Modlitw, y przy przeszłych tak wielu Seymach ná niczym prawie zakończonych nastąpił ? ia-

kiego y teraz ſpodziewać ſię nam należy? ſłuchaymy Hom 10 Operum imperfect: złotouſtego Chryzoſtomá: *Ubi concordia non eſt, nec oratio exaudita eſt, nec oblatio ſuſcipitur: quia nec ibi Deus eſt, ubi diſcordia dominatur.* To iuż rzeczywiście pokazuie ſię teraz zrywanych do tego czaſu Seymow przy modleniu ſię Bogu przyczyna włáſná, wytknięty oraz do utrzymánia przy tymże dziś ſię zaczynaiącego prawdziwy ſpoſob, to ieſt zgoda y iedność; gdyż ten ieſt od Boga ſamego ludziom podány, do ſkutecznego zmocnienia w dobrym wſzelkich Obrad publicznych.

Gen: 1. cap. Gdy Bog chciał z niczego człowieka ſtworzyć ná Obraz y podobieńſtwo ſwoie *faciamus hominem ad imaginem & ſimilitudinem noſtram*: nietylko dał mu iednę z trzemá potencyami Duſzę, iże ſam ieſt we trzech Oſobach ieden, ale nad to, iako zważa Au- L. 3. de C. C. 22. guſtyn S. z iednego człowieka tegoż, cały potym narod ludzki rozmnożył, ázebyśmy według nauki wielkiego pomienionego Doktora, wſzyſcy ná Swiecie ludzie w wſpolney zgodzie zawſze y powſzechney iedności kochali ſię; átoli iako ſię ma człowiek z drugiemi zgodzić y ſciſłą zachować iedność, kiedy ſam z ſobą w uſtawiczney niezgodzie żyie, gdy rozdraznionym przez grzech pierworodny námiętnościom ſwoim na rożny podział częſtokroć idzie, iako pięknie Anzelm S. uważá *Concordiam homo tam raram ha-* de ſimilitud. C. 63. *bet, ut nec ſibi ipſi concordet. Sic enim anima & corpus diſſident ſibi, ut quod unum appetit, alterum nolit.*

Jzaliż przecie żyć zawſze w tey nam wrodzoney niesforności mámy? wſzakże ieżeli we wſzytkim innym, toć y w tym odmienić nas na lepſzych może łaſka Naywyżſzego Boga, ktory iako ieſt przez ſwą Jſtotę ieden, tak nayoſobliwiey w iedności ſobie upodobał, y ztąd mu żadna ſprawa naſza przyiemną nie ieſt, ktora w tey zachwaloney iedności ſporządzona niebędzie: tak uczy miodopłynny Doktor Bernard: Serm: 50 de aſſumpt B. V. M. *niſi opus tuũ in unitate feceris, Deo, qui unus eſt, acceptum non erit.* Lecz ktoraż to ſprawá, y iakież to dzieło ażeby Bog nim niegardził, mocnieyſzego iedności

dności nierozerwaney związku potrzebować może iak publiczne obrady, na zgadzaiących się z sobą Sentymentach, wszelką pomyślność swoię zasadzaiące? Obrady mowię Seymowe zwłaszcza, o ktorych to właśnie Augustyn S. napisał: *Da unum & populus est, tolle unum & turba est*, y gdzież naybardziey iako w tey tu Rzpltey naszey, w ktorey to aż do ostatniego potrzeba zgody, gdyż ieden tyle waży co wszyscy, nie tak iak w drugich swobodnych także, ale innym sposobem kraiach, gdzie większa zgadzaiących się ná iedno liczba stanowi prawo. Ztym wszytkim prawdziwsza tu u nas niżli u tamtych (właśliwie mowiąc) bydź może iedność, gdy wszytkich zupełnie zdanie iednostayne nástąpi tak iako ieden z Oycow S. S. powiada *ubi abest pluralitas ibi adest unitas*.

Super Psal. c. 7.

S. Boetius Phil. M

U nas chcę mowić ieszcze, w tey tu Rzpltey naszey ktora coś więcey nad inne podobieństwa wyraża ná sobie do stworzonego od Boga człowieka iakom teraz námienił, tak iest z należytą od Przodkow naszych symetryą uformowaná; Ma albowiem za Duszę swoię ktora cale iey polityczne *corpus* ożywia, wolność przy prawach. Trzy tę Duszę sprawuią potencye, to iest trzy stany ktore nią rządzą. Má to samo polityczne naszey Rzpltey *corpus* za głowę swoią N. P. Zá Serce naywiększą z Głową máiące kommunikacyą Przeświętny Senat, za ręce do obrony, y piersi do zastawienia wáleczne Rycerstwo. Na ostatek iako każdego człowieka w rozumieniu moralnym część wyższa co do Ducha, część niższa co do ciała zowie się, tak Rzplta Nasza y ten skład doskonáły, z dwoiakiego w powołaniu swoim rożniącego się stanu, Duchownego to iest y Swieckiego w sobie iedney zamyka.

Jakoż tedy w tey tak pięknie ułożoney Rzpltey ktorey *plena facies* przy Seymowych osobliwie obradach pokazuie się, nie má bydź zawsze powszechna zgoda, zobopolná miłość y iedność, taka zaiste, iaką w naywyborinieyszym po Aniołach stworzeniu swoim Człowieku Bog mieć chciał, gdy rozumowi iako nayszlachetnieyszemu naypierwsze y naywyższe między

 innemi

innemi potencyami mieysce naznaczył, od tego gdy się inne powodzą, żadnemu błędowi niepodpadaią; głowę stolicą rozumu uczynił, zkąd głowá iako innemi wszytkiemi rządząca członkami, y oneż opatruiąca, wszelką od tychże powolność dla siebie uznáwać powinná. Ciało czyli zmyślność lubo się ná czas
ad Gal. 5. Duchowi sprzeciwia *Caro concupiscit adversus spiritum*, przecież ażeby nieprzyprawić na koniec o zgubę wieczną całe *compositum* Człowieka, musi znowu
ad Rö. 8. y Duchowi ustąpić *Si Spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis*. Y ten ci to iest do życia wspolnego z pomyślnością, do utrzymánia pospolitego Dobra, y zmocnienia w tymże (ile tu u nas) publicznych obrad skutecznego, od Boga samego ludziom podany sposob zgoda y iedność.

Michea 1. c. Mowi tam P. Bog przez Micheasza Proroka o maiącey przyiść do ostatniego kresu swoiego Samaryi, owego zgoła wolnego niegdyś licznego y wspaniałego Narodu: *ponam Samariam tanquam acervum lapidum*, ná ktore to słowa piszący uczony Rupertus powiada, iż Samárya w publicznych obradach swoich nic skliić nigdy niemogła; ponieważ Obywátele tameczni tak się tylko bez wspolney chęci y umysłow iedności gromádzili ná radę, właśnie iak gdy kto niestosuiące się do siebie kamienie w wielkiey kupie zebrawszy, wysoką z onychże gorę pracowicie ná pozor usypuie, ktora iednak od każdego dość łatwo zwáloná bydź ze wszytkim może, iż te kamienie żadnego spoienia z sobą należytego, iákie przyzwoite iest innym długo trwałym strukturom, (ktore y w własnych obalinach swoich starożytnością ciekawą ozdobne po rożnych mieyscach widziemy) dotąd niemáią: *Samaria ponitur tanquam acervus lapidum, quia videlicet acervus lapidum infirma est structura, & quod sit sine cemento, & quod lapis lapidi non cohæreat.*

Niechże to samo iuż więcey y o naszey nieprawdzi się Sarmacyi co o Samaryi namieniono, ażeby y na teraznieyszym Seymie niebyła znowu prożna taka robota

bota iako ułożenie pomienionych kamieni sprzecznych niby, gdy wcale niezgadzaiących się z sobą, z tych niech ieden letko daymy to trącony będzie, drugiego gwałtownie spycha, y wszytkie wraz ná doł lecą *acervus lapidum quod lapis lapidi non cohæreat.* Głowy kamienne, (żebym nierzekł bez mozgu,) w ktorych usta iako w posągach niemych w naypoważnieyszym Wiary S. y Dobra pospolitego interessie milczą. Serca kamienne, czyli twardsze od głazow, ktore nad cięźką Oyczyzny właśney niedolą żadnego politowánia niemaią, y coż z takowych wykuie, owo tylko ieden z nich słychać uszy przerażaiący szelest, własnie gdy kamień o kamień tłucze się *quasi acervus lapidum.*

Ale nie do was mowić mi to należy P. P. moi: ktorych raczey te mury S. otaczaiących dziś widząc, przypisać to tuteyszey osobliwszym sposobem Bazylice muszę *lapides pretiosi omnes muri tui.* Was to *In off. Dedic:* zaiste niedościgłá w swych rządach Opatrzność Boska z tysiącznych iako drogie kamienie wybrała, gdy spustoszałą winnicę swoią Polskę to iest nászą w wielkim do tych czas nieporządku będącą ten przezorny Swiata całego Gospodarz Bog dobrotliwy ná nowo zaszczepia y waszemi mądremi radami ubespiecza, *vinea* *Isa: 5.* *facta est & sepivit eam, & lapides elegit, & plantavit eam electam, & ædificavit turrim in medio eius.* Lecz iakaż to wieża w pośrodku? *ædificavit turrim in medio,* iuż nie Babilońska, przy wystawieniu ktorey zamięszanie ięzykow samych siebie nierozumieiących nástąpiło, ále owá, o ktorey u Mędrca Pańskiego czytam: *Turris fortissima nomen Domini* żarliwość o ho- *Prov: 18.* nor Boski staropolska bydz ma na pierwszym u wszytkich celu przy teraznieyszych obradach, dla tego iak by w posrodku *in medio.* Tać to iest *Turris fortissima* dla zmocnienia w dobrym skutecznego y innych Obrad Seymowych, przy náprawie wszytkiego tego co z kluby swoiey iuż dawno wyszło: *lapides elegit, plantavit, ædificavit turrim. Turris Nomen Domini.*

Postaremu nie w inszy rozumiem sposob tę po-

trzebną wielce we wszytkim náprawę czynić będziecie P. P. moi, tylko przez zgodę y iedność, ile że powszechnego zepsucia tego szczegulná przyczyná záprawdę była, owá nieukoioná y przy Seymowych nawet obradach przyszłych zawziętość, niezgoda, y niesforność. Gdyż to się mowić y o nászey Rzpltey

De arte Rhet: ad Herennii może co o swoiey nápisał Cicero *Ex quo tempore concordia inter concives sublata est, libertas sublata est, fides sublata est, pax sublata est.* Skoro tylko y u nas zgoda niby ná iakieś wygnánie poszła, wolności prawdziwey iuż więcey niemasz, ále tylko udzielnie sobie postępuiąca rozpusta, dobra wiara zanic, a ia dodáię że y Wiara S. u wielu (bodáybym się omylił,) iest iuż nieiako tylko polityczná, przy zewnętrznym Bogu dzięki pokoiu, ktorego nám iuż od lát wielu postronne národy zazdroszczą, wewnętrzne niesnáski, zátarczki y niechęci ustawicznie się odzywáią, z pogorszeniem Sąsiadow naszych; tak dalece, że według

Psal:78. tych słow Psalmisty: *facti sumus opprobrium Vicinis nostris, subsannatio & illusio his qui in circuitu nostro sunt.* A co náostatek wspomniony Krasomowca przydaie *Respublica sublata est,* obawiać by się tego y nam słusznie potrzeba, bo z podobnych początkow takowy y innym Rzeczom-pospolitym od Rzymskiey naypierwszy był koniec, ieżeli teraz P. P. moi ná wászych Obradach zgodnych pomyślnieyszych dla naszey Oyczyzny srodkow skutecznie nieobmyślicie.

Ná zgodnych mowię Obradach, bo te tylko same wydźwignąć nás z tey toni ostatniey przy Boskiey pomocy mogą: *Hunc statum qui nunc est, qualiscunq; est, nulla alia re, nisi concordia retinere possumus* mowi ná innym mieyscu tenże sam Polityk wielki Cicero: Ztąd według świadectwá Philostrata *in Sophistis*, Lacedemończykom o ubespieczeniu swoim przez niedostępne mury od nieprzyiacielskich naiazdow radzącym, Jzeusz *Sophista* lubo niezaraz od nich wysłuchany, powtarzał: *scutum adhæsit scuto, galea galeæ, atq; viro vir.* A potym to do onychże mowił *Sic mihi state Lacedemonij.* Co y do wás niech mi się godzi

dzi

dzi przystosować Polacy: *sic mihi state Poloni*, a przy tey zgodzie y iedności zupełney, tak o Woyska wászego wspomnianey ná tylu Seymach aukcyi, iako o innych gwałtownie potrzebnych dlá Dobra pospolitego okolicznościach szczęśliwie radzić będziecie. Albowiem tegom do tych czas w tych kilku argumentach dowodził, iż zgoda y iedność do zmocnienia skutecznego w dobrym wszelkich Obrad publicznych, iest to od Boga samego ludziom podany sposob: *Ex Deo est, non poteritis dissolvere.*

Teraz do drugiey Kazania moiego części przystępuię.

Ani bym to powiniem myśleć, ażeby się tu teraz znaydował takowy, ktory by ná Seymowych iuż się zbliżaiących obradach zasiadáć máiący iakąkolwiek w sobie by też naymnieyszą skłonność do onychże zepsowánia uznawáł,a tym bardziey,áżeby tàk pożyteczne dlá Dobra pospolitego (pod tenczas zwłaszcza) dzieło w rzeczy samey psować y wniwecz obracać usiłował. Albowiem niewątpię, iż mi to ná początku samym przyznácie P. P. moi, że takowy niegodziwy zámysł, a tym niegodziwszy uczynek, iako z siebie iest wcale podły y wszelkiey sprzeciwiaiący się uczciwości, tak też wspaniáłym umysłom waszym (ile wybranych od Boga iakom niedawno namienił do tey rady publiczney Mężow) nie iest własnie podobny, osobliwie po wezwaney Ducha przenáyświętszego łasce do tego zaiste, ażeby Seym teraznieyszy wszytkiemi siłami utrzymác, niżeli go márnie y zuchwale zrywáć. A wszakże y sam lubo pogáński Filozof Sixtus powiada: *Nefas est Deum Patrem invocare, & postea aliquod inhonestum facere.* Ale więcey mnie ieszcze y Grzegorz S. do obrad, iakoby Seymowych przypisuiący się, o zupełney tey zgodzie upewnia, gdy tak wyraznie mowi *Nulla ibi debet esse confusio, ne discordia locum inveniat,unde pacis bona debent procedere.* *In Biblioth: P.P.*

Więc tak mi zaiste należy rozumieć, ani przeszłe

niedoszłych Seymow nieszczęśliwe przypadki myśl mo-
ię w inszą odmieniaią,gdy przy waszey P.P.moi wspar-
tey od Boga powadzę, zacząłem iuż dobrze Seymo-
wi teraźnieyszemu tuszyć, lecz iako cnotliwym zaleca-
ią cnoty, ażeby się w nich bardziey zakochali, grze-
chy zaś ganią, ażeby ie sobie tym więcey obmierzili,
tak y ia gdym iuż zachwalał zgodę y iedność, iako
sposob od Boga ludziom podany do skutecznego zmo-
cnienia w dobrym wszelkich Obrad publicznych,prze-
ciwnym dowodem teraz, iaki to iest grzech wielki nie-
zgoda y niesforność psuiąca pożyteczne obrady, iuż
nietylko *peccatum Statûs* (co dla Politykow zosta-
wiam) nie tylko *peccatum caudatum* iak go Teolo-
gowie zowią, grżech wielką y trudną pociągáiący za
sobą restytucyą, (z czym do Konfesyonáłu odsyłam)
ále grzech przeciwko samemu Bogu, kruciusieńko po-
káżę, gdyż o tym własnie przychodzi mi mowić, iż
popełniaiący grzech takowy, nie z ludzmi, ale z Bo-
giem samym ná wieczną swą zgubę walczy *ne forte
& Deo repugnare inveniamini.*

Gen: 4. Cap. Pierwsza między ludzmi ná Swiecie
niezgoda,ta ktora y między pierwszemi Bracią wszcze-
łá się, gdy zawistny Kaim ná niewinnego brata swe-
go Abla po odprawioney zobopolney Ofierze powsta-
wszy, onegoż okrutnie zabił: *Cum esset in agro con-
surrexit Caim adversus Abel Fratrem snum & occi-
dit eum.* ta nienáwiść Braterska tak daleko roższe-
rzyła się po ludziach, iak to Jmię Braterstwo wielorako
brać się y rozumieć może z nauki Hieronimá S, kto-
ry czworaką w Piśmie Bożym sygnifikácyą Braterskie-
mu nazwisku daie: *quatuor modis in scriptura Di-
vina Fratres dicuntur: natura, gente, cognatione, &
affectu* y daley ieszcze powiada *affectu in duo scindi-
tur,in Spirituale quatenus Christiani fratres dicuntur,
& commune,quia omnes homines ex uno homine Adã
pari germanitate conjunguntur.* Te wszytkie tedy
Braterstwa powinnyby ściśle cały narod ludzki w po-
wszechney zgodzie y w zupełney iedności łączyć, nay-
osobliwiey iednak práwdziwą wyznaiących Chrystusa
wiarę,

wiarę, o ktorey Chryzoſtom S. tak twierdzi: *quæ amicitia, quæ familiaritas, tantam unitatem contrahere poteſt quam fidei cognatio?* Homil: 4. ſuper Ioannem

Amy też co o ſobie będziemy mowić Polacy? wſzakże nayprzod iako kraiu oſobnego ludzie w poſpolite między ludzmi wſzytkiemi ná tym Swiata podmieſięcznego okręgu żyiącemi Braterſtwo po pierwſzym Rodzicu náſzym Adamie liczyć ſię mámy. Jako z daru Boſkiego Chrześcianie wſzyſcy Bracia w Chryſtuſie Panu ieſteśmy, iako iedney Oyczyzny Synowie *gente*, y ten ieſt oſobny do Braterſtwá tytuł, z ktorego podobno ow nader chwalebny w Polſzcze tu naſzey ieſt zdawná zwyczay, iże każdy ſtanu Szlacheckiego Polak zowie ſię poſpolicie *Brat Szlachic*. Zkąd krew Szlachecka ktora prędzey w ſiebie cnotliwe przymioty bierze, lubo przy nierownych fortunach y doſtoynościach, piękną iednak y wielce ozdobną z Urodzenia ſwego rowność między wſzytkiemi ſprawuie, przy ktorey to oſobliwy zaſzczyt Jmieniom wſzytkim przynoſzącey rowności, powinná by zaiſte tu u nás zawſze zgodá, iedność wiekowáć, iako mowi Auguſtyn S. *ubi eſt æqualitas, nulla eſt diſcordia*, zgoda mowię y iedność ktorą tak Bonawentura S. y náſzey iakoby wolnośći przy prawie iednakowym dla wſzytkich dotknąwſzy ſię nieco opiſał: *concordia eſt virtus Concives & Compatriotas eodem jure & ſpontanee metiens*. Ale gdzież proſzę ieſt náywięcey niezgody iako u nas Polakow? gdzie by ſię iey z wyrażonych tu teraz przyczyn ſpodziewáć náymniey potrzeba; albowiem miiam inne nieubłaganych zawziętośći y zawiſtnośći wſzetecznych okropne Teatra, nie wſpominam onychże tragiczne Sceny, do ſamych tylko ziazdow publicznych idę; Jak wiele ná tychże ſzabla Polſka niegdyś nieprzyiacioł om wiary S. y Oyczyzny náſzey ſtraſzliwá, teraz ná Synow oneyże a ſwoich Wſpołbraci okrutná y aż nadto odważná dokazuie, wſzakze y ſamym częſtokroć Kościołom S. nieprzepuſzcza, kiedy po Kaimowſku nieraz iuż nie Ablowe w polu, ale Chryſtuſowi Panu wyſtawione w tychże

L. 4. de Muſica c. 14.

P. 3. Centil: Sect: 44.

Swiątnicach Boskich Ołtarze krwią Braterską mażą się, ná potwierdzenie czego y ostatnich po Woiewodztwach niektorych przed-Seymowych Seymikow nieprzywodzę wám ná pamięć P. P. moi, ile że tysiącznemi á boday iuż więcey niepraktykowánemi przykładami wyprobowaná ta prawdá bydź może. A tym że to sposobem utrzymywaná má bydź Szlachecka rowność? wszákże *ubi æqualitas nulla discordia*? á coż dopiero tak bespieczne krwi niewinney wylánie? dláczego ci, ktorym nietylko iest miły pokoy, ale oraz zdrowie y życie samo ná dalsze usługi Rzpltey w potrzebie własney do tego konsekrowane, od takowych Obrad, ktorym by iako dystyngwowane głowy zdały się z niemáłym onychże uszczerbkiem, unikaią, ani ich żadne prawo obowięzywać do tego w takowey okoliczności nie może. Lecz daymy to że te Braterskie niezgody podczas się też y nie ná krwi wylániu kończą, coż o nich iednák, a raczey o tych ktorzy ie wszczynáią dlá zepsucia pożytecznych obrad rozumieć? Oto takich niemniey zá bezbożnych Kaimow y kary wieczystey z onymże godnych iakoby

Super Ioannis C. 14. prawdziwych Bratoboycow *in glossa ordinaria* znáyduię *In perpetuum cum Caim damnabitur, qui hoc genere homicidij tenetur ut discordet a Fratribus.* Dla czegoż przecie tak surowy od Boga dekret y ná tych ktorzy krwi nieprzelewaiąc Braterskiey niezgodnemi są, wychodzi? bo takowi iako S. Augustyn powiadá ná każdym mieyscu nietylko w Kościele Święto-

Super Psalm: 10. tokradzcami się staią: *Templum Dei violat, qui violat unitatem.* Toć tam gdzie zgoda y iedność panuie Bogu Samemu przybytek poświęcony bydź musi. Nieináczey tenże sam Doktor S. w teyże samey księżce náucza. *Ubi sunt unanimes & unum sentientes ibi locus Sanctus est.* A ztąd łátwo iuż wnosić sobie, iż kto przez niezgodę y niesforność swoię pożyteczną psuie y wniwecz obraca Radę, ten nie z ludzmi, ale z Bogiem samym ná wieczną swą zgubę walczy.

Marci 14. *c.* gdy złośliwy Judasz oddalił się od Apostołowi nnych z wieczornika ażeby Zbawiciela

Paná

Paná ná śmierć krzyżową wściekłemu żydostwu wydáł *Et Judas Iscariotes abÿt ut proderet eum*, wziąwszy pierwey z rąk dobrotliwego Mistrza swego niewdzięczny Uczeń, bułkę chleba, co tylko wychodzi zá prog, bies go zaraz opętał: *& post buccellam panis intravit in eum Sathanas.* Teofilaktus zwáżáiąc tę straszną ktora się stała z nieszczęśliwym ná wieki Judaszem historyą, przypisuie ow iego osobliwy przypadek, iuż nie tylko przewrotnym do wydania ná śmierć niewinnego Jezusá zamysłom Judasza, ale naybardziey że dobrego Paná y wspułuczniow swoich odstąpił, więc go też Bog zaniechał: *Ubi autem divisit eum à Domino & separavit ab alÿs discipulis, traducto eo per Panem, tunc invasit eum Sathanas ut à Domino derelictum & a Divino choro separatum.*

A czyliż niepodobnie sobie postępuią z Bogiem ci wszyscy, ktorzy zapomniawszy cnoty, poczciwosci, sumnienia, zaczęte iuż dobrze nieraz to zbawienne przy obradach publicznych dzieło, z niewymowną zasiadaiących nad nim pracą, częstokroć ile przy Seymách walnych iuż kilko Niedzielne wcale psuią y wniwecz obracaią: gdy z niegodziwą protestacyą z koła wspuł radzących wychodzą, á tym samym Oyczyznę własną ná sztych y ná zgubę wydaią, gdy ią z rady ogołoconą przy nieuważney zawziętości swoiey zostawuią *abÿt ut proderet.* Jzaliż też takowych Pan Bog iako zápamiętałego Judasza náj wieczne czasy nieodstąpi, ile kiedy ci są zaiste Judaszowie prawdziwi, iako ná tenże Marka S. Rozdział *v. Beda* piszący przyznaie *qui societatem fraternitatis aliqua discordiæ labe commaculant, Christum produnt ut Iudas*, bo ktoreż zgoła wspułeczeństwo Braterskie większą krzywdę przez niezgodę y niesforność, odnosi,iako przy Seymowych Obradach, tu zwłaszcza iakom námienił, u nas, gdzie ieden to wszytko zepsować przy swym uporze nieugłaskanym może, co innych wielu by też naylepiey, uradzi.

W nászych to zaiste Obradach publicznych w poźnieyszym chociaż postánowieniu swoim , niemniey iednak chwalebnie w Oyczyznie nászey rozpo-

rządzonych, możemy twierdzić, iż przyobiecaną od
Math.6 Chryſtusa ſamego Jegoż przytomność máią. *ubi duo*
v. *tres congregati fuerint in nomine meo, ibi ſum in medio eorum*; ná ktore to albo dwá teyże Rzpltey ſtany *duo* iakie ſą *Senatus conſilia*, iakie bydź y Seymiki zawſze powinny, albo wſzytkie trzy *v. tres* (iako te wolne Seymy agituią ſię zgromádzone) w Jmię Boſkie, to ieſt od wezwánia Ducha Przenáyświętſzego, iako y teraz oneż zaczynaią: *in nomine meo congregati*, przeto te obrady publiczne pſuiący palcem niby wytykaią Chryſtuſa, z Bogiem ſamym á nie z ludzmi walczą *Chriſtum produnt ut Judas*. Ktorym wſzakże obawiać ſię tego y ſłuſznie należy, iż gdy ſię przez wyſtępek ſwoy Judaſzami czynią, czyli zdraycami Oyczyzny, przez co y Bogu ſamemu iakem pokazał, ſprzeciwiaią ſię, ażeby także, wytrzymuiąca do czaſu, á potym bardziey też mſciwá ſprawiedliwość Boſka, nád iednym z onychże to przykładne dlá innych ukaranie kiedy niewykonáła, iż w pierwſzym kawałku chleba gdy go pożywać będzie niewdzięczny, iż go má od teyże Oyczyzny przy Boſkim błogoſłáwieńſtwie wſzytek, bies go natych miaſt opęta, *& poſt buccellam panis intravit in eum Sathanas*.

Ale pozwolcie mi więcey P. P. moi z Bernardem S. powiedzieć; iż gdy by taki, iako między wybranym Apoſtolſkim Kollegium, y teraz tu ieſzcze (czegobym niepowinien rozumieć, iakom ſię tyle razy oświadczył) wſkrzeſzony był znowu Judaſz zamyślaiący zgodliwe Obrady mięſzać, lepiey żeby go (ieżeliby iuż wcale natym świecie niegodzien, tenże ſam ſzatan z ſobą do
Pſalm: 108. piekła porwał: *Diabolus ſtet à dextris ejus.* boday by z oczu tu naſzych zniknął, pierwey ieſzcze, niż by miał ná Seymie pożądaną zmiar wſzytkich iedność
Epiſt: 102. ad quẽdam Abbatem. targać, pſować, y wniwecz obracać, *Melius eſt ut pereat unus, quam unitas*, słowá miodopłynnego Doktora.

Climacter 1. l.2. Pag 314. Był tey niegdyś uwági ow gorliwy o Dobro poſpolite Senátor Polſki, o ktorym Kochowſki piſze, Ten gdy ieden z pewney Prowincyi Poſeł námowiony umyślnie ná to od złych Panow niektorych y zapłacony

ny

ny dobrze (iako ſię y temi czaſy często trafia) Seym agituiący ſię tu w Warſzawie zá panowánia Krola Jana Kazimierza w R. 1652. ważył ſię pierwſzy raz zerwać, gdyż wſzytkie inne począwſzy od naypierwſzego w Roku 1496. Zá Janá Olbrachta Krola w Piotrkowie odprawionego ſzczęśliwie zawſze dochodziły: wzruszywſzy ſię wſzytek nád niecnotliwą tą Jego akcyą, y nader odważnym bo ieſzcze nieſłyſzanym na ow czas Obrad Seymowych zatamowaniem, po innych złorzeczeńſtwach wielu z wymowney zelozyi wypowiedzianych onemuż,tak go ná koniec przeklął *boday przepadł!* ná co wielu z Senatorow y Posłow, iednoſtaynym głoſem zawołali. *Amen.* Jako zaś potym Bog tego Posła ukarał, częścią wſpominá przerzeczony Hiſtoryk, w ktorym ſię doczytać ciekawśi mogą, lecz o Judaſzu ſámo Piſmo Boże upewnia, iż náoſtatek pokutuiący nierychło pieniądze wſzytkie przed owych Krwi náydroższey Jezusowey przekupniow, rzuciwſzy,ſam ſię deſperat ná gałęzi obwieſił: *proiectis argenteis laqueo ſe ſuſpendit.* Math. 27.

Ná taki częſtokroć koniec takowi Judaſzowie przychodzą, to ieſt ná śmierć przed światem ſamym ſromotną albolitеż ta niepodzciwie nábyta od nich z zaprzedaniem Oyczyzny fortuná, nigdy im ná dobre, choć y w inny ſpoſob niewynidzie, bo ieżeli im kto inny zazdroſny znowu oneyże nie wydrze, lub zniey nie złupi, (iako tego iawne przykłady mámy,) to zapewne náyoſobliwiey o nich y uſtawicznie prawdzi ſię owo: *tertius non gaudebit hæres.* A iak gorące piekło biorącego chciwie, y daiącego nieſłuſznie ná zrywanie Seymu oczekiwá, domyślać ſię możemy z niepodobney prawie, á powinney przecież dla ubliżenia poſpolitego Dobra reſtytucyi, ktorą żem iuż pierwey do konfeſſyonału odeſłał, ażeby ią tam przy obſzernieyſzey náuce zrozumieć, ſam ſię nád tą tu teraz niebawię. Ale doſyć to mego było, co tak trzymám,żem dowodnie pokazał,iż pſuiący y obracaiący wniwecz przez niezgodę y niesforność ſwoią pożyteczne obrady, nie z ludzmi,ále z Bogiem ſamym ná wieczną ſwą zgubę walczą. *Kończę.* F *Lucæ*

Lucæ cap. 22. Będąc Zbawiciel z Apostołami
Concio: swemi w podroży do Kafarnaum, wiele ich tam ná ow czas uczył; lecz niesłuchaiący z pilnośći Niebieskiego Mistrza Uczniowie, w niepotrzebną iako ludzie ułomni ieszcze między sobą rozmowę wdali się, y z tey zaraz między niemi wsporka niespodżiewáná urosła, *facta est contentio inter illos.* Zważaiąc tę rozmowę, á potym y wsporkę Apostołow Ambrozy S. powiada: iż nie má bydź nám wymowką ale raczey przestrogą: *Si enim contendebant Apostoli non excusationi obtunditur, sed cautioni proponitur.* Jakoby zaiste ten Doktor S. wyraźnie mowił: iż ta sprzeczka że y w Apostołach samych nágenną była, toć oney się wystrzegać przy każdym kongressie y przy teraznieyszym Seymowym z przykładu tego potrzeba, zabiegaiąc to iest wszytkim do tey sprzeczki czyli nie zgody początkom; z ktorych pierwszy niepowściągliwość ięzyka, iako w Apostołach znaydowała się: iż idąc za Panem swoim szemrali, w mniey przystoyne dla siebie gadki zachodżili *quis illorum esset major?* tak y zawsze bydź może według poważney Grzegorza
L. 3 mo- wielkiego nauki: *Per linguæ incontinentiam origo dis-*
ral: *cordiæ propinatur.*

A gdzież náybardżiey to zamięszanie wszelkie sprawuiąca ięzyka niepowściągliwość ile przy Obradach publicznych znaydować się może, iako tu u nas przy wolnych głosach, pozwolonych w rzeczy samey z prawá, ale z złego zażywánia swego częstokroć nieprzyzwoitych, na ktore to bądź to pod czas Seymikow lub Seymow gdy pilnego z Ambrozym S. nadstawiam ucha, spytać się nieiako z onymże muszę?
De Off: *quomodo hic consilij locus est, ubi nullus quieti?* zgiełt y hałas náywięcey słychać, izaliż to bydź má rady rostropney mieysce, gdzie y sposobnego czasu do lepszey uwagi przy ustawicznym rozruchu nie masz *locus nullus quieti,* bo wraz wszyscy o iednym z zagłuszeniem siebie samych częstokroć chcą mowić, á gdy zaś według náleżytego porządku *ex turno* odezwać się przychodzi: tam dopiero niepowściągliwość

ięzyka

języka pod wolnym uprzywileiowána głoſem w urazliwym mowieniu, niechęci wſzelkie y zatarczki wznieca.

Trudno wſzakże nieprzyznać iż ta ieſt wſpaniałego umyſłu, y wielkiego rozſądku dowodná proba, tam ſwego głoſu wolnego zażyć gdzie ieſt tego potrzeba właſná, w tenczas iedná nietylkò gładką wymowę ſłowy dobranemi zdobić (iako ieſt Polſkim kraſomowcom zwyczayna) ále nád to ná ſprawiedliwey roſtropnego pomiarkowania Szali zważyć pierwey to wſzytko náleży, co má bydź od kogo publicznie zwłaſzcza, powiedziano, tak Jan S. Damaſcen uczy *Libertate decenter uti congrua tum menſuratam prudentia adhibita magni admodum & admirabilis animi indicium eſt.* L. cõtra gentiles Przeto gdyby z takowego bądź też y nayſłuſznieyſzego do máteryi iakiey przymowienia ſię, tylko że niewedług ſpoſobnośći właśliwey czaſu, nie według wyciągaiącey tego potrzeby zamieſzać by ſię publiczne Obrady miały, iże lepiey ná ow czas zamilczeć Gregorz Nazyanzeńſki radzi *melior eſt affectus concordiæ quam pro pietate ſeditio.* Orat. de recõcil: monach

Lecz coż to mowię o ſwawolnych bardziey, niżeli o wolnych niepozwoleniach owych, ktore obrady publiczne częſto iuż nietylko mięſzaią, ale ie ná koniec pſuią, o tych zaiſte niepozwoleniach ná to, co ieſt z publicznym dobrem, czemu przeczyć inney właſnie przyczyny nłemá, tylko iedná *Liberum veto* świątobliwe pierwey niżeli teraz zażywane, owſzem ci to zgodzić ſię ochotnie, y przy właſney ſwey dobrey woli ná to co ieſt z powſzechnym lepſzym, ten ieſt naywiękſzy wolnego narodu zaſzczyt iako świadczy Auguſtyn S. *Laudandus eſt non attractus ad opus ſerviliter animus.* L. 1 in Ex. A ná innym mieyſcu tenże ſam Doktor S. prawdziwą wolność przy obradach publicznych pokazuie, ażeby to ieſt umyſł od wſzelkiego przywiązania do Jntereſſu, á nie język w mowieniu co ſię tylko podoba był wolnym. Takową więc wolność uſzczęśliwieniem każdey Rzpltey niobłudnym przy ſprawiedliwośći we ſwych Rządach przemyślnośći w utrzymániu oneyże bydź ſądzi, w oſobie Katona

L. 5. de Civit: Dei. Rzymskiego mowiąc: *nolite existimare majores nostros Rempublicam ex parva magnam fecisse, alia sunt quæ ipsos magnos fecerunt, Domi industria, foris justum imperium, animus in consulendo liber, neq; delicto, neq; libidini obnoxius.* Owo zgoła zbytkuiąca wolność wszędzie y zawsze, náyosobliwiey iednak przy Obradach publicznych iest szkodliwá, iako niezgody wszelkie wzbudzaiąca: *Libertas dissoluta & moderamine carens ubiq; mala & confusionis causa.* Kon- Serm: 23 super Epist: ad Roman: kluduie Chryzostom S.

Ja zaś ná koniec coż mám wam więcey powiedzieć P. P. moi, ażebym mową moią przydłuższy, nástępuiące Seymowe Obrady nie trudnił. Oto gdy się ná przodkuiącego wam do tych N. K. P. N. M. z tą iaka mi náleży wiernego poddaństwa mego rekognicyą patrzę, przypominám sobie oprocz innych w wielkim AUGUSTA Jmieniu,y rzadkich przymiotach temuż Jmieniowi włásnych Monárchow podobnych; L. 3. de gestis ejusdem. owego dobrocią sławnego Aragońskiego Krola Alfonsa, o ktorym Ponormitanus pisze: iż ten zwykł był częstokroć mawiać; że gdy by zá czasow Rzymian pierwszych Kościoły Bogom swym wystawuiących żyć y panować mu przyszło, tedy by był między innemi wystawił Kościoł z nápisem *Iovi positorio.* Ażeby tam do obrad publicznych zabieraiący się wszytkie swoie urazy dla powszechney zgody tymże obradom koniecznie potrzebney, składali.

Y wy P. P. moi utorowánemi łaskawością Pańską śladami gdy do zagaienia waszych Seymowych obrad śpieszycie, niżeli ná mieysca swoie zasiądziecie, o swey Oyczyznie máiący radzić, nie wątpię iż ná wzor owego Sentymentow zacnych Kamilla o ktorym L. 5. Liwiusz: *Maluit hic tantus vir Patriæ quam injuriæ sibi illatæ memor esse,* w tym tu Kościele S. iednego y prawdziwego Boga, ktory y niewdzięcznych grzesznikow miłościwie do siebie garnie, wszelkie swoie krzywdy, ieżeliby miał kto ieszcze co urazliwego do kogo, po ludzku mowiąc z wieczystym zapomnieniem wszytkiego zastawuiecie. Do czego was wszakże nie

tylko

tylko Chrześciańska pobożność, ále y wielkość oraz umyſłu y Serca waſzego publiczne dobro nád włáſne przenoſzącego obowięzuie; według tego co S. Leo Papież nápiſał: *Publica præferenda ſunt propriis, & ibi intelligenda eſt præcipue ratio utilitatis, ubi invigilat cura communis*, toż ſamo y Auguſtyn S. lubo ſłowy innemi wyraża. *Bonum commune fiat ſingulorum, & quod quisq; in ſe non habet, in altero poſſideat.* (L. 1 de jeiunio 7 Men.) (de tēp. & anima.)

Zaczym idźcie iuż y przyſtępuycie ſzczęśliwie do zaczynania tego tak wielkiego, y wiekom potomnym przykładnego dzieła: czegom zaś wam dotąd (gdy całe Kazanie moie o zgodzie było) uprzeymie życzył, tego przy iak nayprętſzym y iako náypomyślnieyſzym day Boże, Poſelſkiey Jzby z Senátorſką złączeniu, życzyć z Bernardem S. aż do końca Seymowania waſzego nieprzeſtanę: *Iungant ſe animis, qui juncti ſunt invicem*, A gdy iuż o zgodnych obradach mowiwſzy doſyć, ile mi czas pozwolił, z tey tu teraz Ambony ſchodzę, w iakiby ſpoſob te ſame pożyteczne całey Rzpltey były, rozſądney uwadze waſzey z Grzegorzem wielkim oddaię: *Quid quid utile Reipublicæ judicaveritis agite, nec quidquam quod utilitas Reipublicæ exiget, negligatur.* (Ep. 43 ad Conradum Regem Rom:) (Ep. 23. ad Mauri:)

AMEN.

G

APPROBATIO

Discursum nuper è Suggestu ad universos Reipublicæ Status, cum publico plausu habitum, plurimis Sapientissimis ac salu-berrimis documentis ac monitis refertum, Publici Juris fieri, Typisqué mandari debere censeo. Varsaviæ Nonis Octo-bris 1754.

Petrus Hyacinthus Sliwicki
Præptus S. Crucis Varsavien:
è Congr: Missionis, librorum
Censor Ordrius.